Nr. 1. Lwów, dnia 6. stycznia 1911. Rok V.

JEDNOŚĆ

ORGAN ŻYDÓW POLSKICH.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, Sykstuska 29. — Nr. telefonu 994. — Prenumerata kwartalnie 2 kor. Numer pojed. 20 h. — OGŁOSZENIA (inseraty) oblicza się po 20 h. za miejsce wiersza petitowego. Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Jedności“ (ul. Sykstuska 29) i wszystkie biura dzienników.

»»» WYCHODZI W PIĄTEK. «««

Do czytelników.

Z numerem dzisiejszym rozpoczynamy piąty rok wydawnictwa.

Bronimy przy wszelkich sposobnościach żywotnych interesów i dobra naszych współwyznawców, starając się również pozyskać u społeczeństwa polskiego zrozumienie dla bezstronnego, sprawiedliwego i życzliwego załatwienia kwestyi żydowskiej.

Czytelników naszych informujemy w sposób rzeczowy o wszelkich przejawach, obchodzących pośrednio czy bezpośrednio ludność żydowską.

Atakom i insynuacyom separatystycznej prasy żydowskiej przeciwstawiamy fakta i prawdę.

Przeświadczenie spełnionego obowiązku pozwala nam i nadal apelować do życzliwości naszych przyjaciół i czytelników.

Program nasz i sposób jego wcielenia dobrze jest wszystkim znany. Nie potrzebujemy go tu powtarzać.

„Jedność“ jest jedynem pismem w Galicyi, poświęconem idei asymilacyjnej, idei uobywatelenia żydów polskich w duchu harmonii i zgody.

To nasza wytyczna.

Służymy jej i służyć będziemy całym nakładem sił.

REDAKCYA.

Od Administracyi.

Z nadchodzącym nowym kwartałem upraszamy dotychczasowych P. T. Prenumeratorów, jakoteż mających chęć zaabonowania „Jedności“ — o rychłe uiszczenie przedpłaty, by uniknąć opóźnienia w otrzymywaniu pisma.

Prenumerata wynosi: rocznie 8 K., półrocznie 4 K. kwartalnie 2 K. wraz z przesyłką.

Ktoby pragnął otrzymać numer „Jedności“ na okaz, zechce się zwrócić wprost do administracyi. — Roczniki poprzednie za lata 1907, 1908, 1909 i 1910 są do nabycia w naszej redakcyi po cenie 6 kor. bez oprawy, 8 koron w oprawie.

Adres: „Jedność“, Lwów, ul. Sykstuska l. 29. — Nr. telefonu 994.

Administracya „Jedności“,

TREŚĆ:

Zwołanie ankiety.

Wydział krajowy zwołał ankietę w kwestyi żydowskiej na 23. b. m. Zaproszonych zostało 40 osób, których listę podamy w najbliższym numerze. Członkom ankiety przedłożono następujący kwestyonaryusz:

I.

Jakie jest położenie ekonomiczne żydów w Galicyi i czy wobec jego faktycznego stanu stwierdzić należy, że ludność żydowska w kraju ekonomicznie podupada (ubożeje).

II.

Jakie są objawy i znamiona tego zubożenia i czy ono obejmuje

a) całą Galicyę, czy tylko niektóre jej części (okręgi, powiaty, miejscowości)
b) całą ludność, czy tylko niektóre jej warstwy zawodowe i społeczne.

III.

Jakie są przyczyny zubożenia ludności żydowskiej; a w szczególności czy i o ile na jej zubożenie wpłynęły następujące objawy społeczne i ekonomiczne w kraju:

a) przeludnienie w ogóle a żydowskie w szczególności,
b) zubożenie w ogóle ludności w Galicyi,
c) brak oświaty wśród mas żydowskich (system chederowy)
d) obdłużenie własności tabularnej,
e) gorączka parcelacyjna,
f) rozdrobnienie własności rustykalnej,
g) rozwój ekonomicznej samopomocy włościan, zwłaszcza w organizacyach kredytowych (kasy Raiffaisena) i handlowych (Kółka rolnicze),
h) upadek rękodzieł i brak przemysłu,
i) jednostronność ekonomiczna żydów, objawiająca się w zajmowaniu się głównie handlem i w ogóle pośrednictwem w wymianie towarów, pieniędzy i usług,
j) pogorszenie się stosunków zarobkowych w ogóle.

IV.

W jakich kierunkach pożądaną by była sanacya stosunków zarobkowych i kulturalnych żydów; w szczególności czy skutecznem by było:

a) przeszczepianie do miasteczek i popieranie tych gałęzi przemysłu domowego, do których ludność żydowska jest najbardziej przysposobioną (krawiectwo, koronkarstwo, hafciarstwo, modniarstwo i t. d.), czy w danym razie akcya kraju ma się oprzeć na istniejących już w tych kierunkach samorzutnych organizacyach żydowskich (Hilfsvereine), czy też ma być odrębną,
b) ułatwianie kredytu rzemieślnikom i drobnym kupcom żydowskim — celem wzmocnienia kapitału obrotowego; a w danym razie, czy i o ile wskazaną by była koncentracya kapitałów rozdrobnionych po licznych towarzystwach żydowskich (Spółkach) i kahałach w jakiejś centralnej instytucyi

dla całego kraju; w ostatnim razie w jakim stosunku prawnym miałaby ta instytucya pozostawać do kraju i państwa i czy nie należałoby jej oprzeć o krajową organizacyę gmin wyznaniowych izraelickich.

c) ułatwianię żydowskim warstwom robotniczym wynalezienia zarobku i czy w tym kierunku pożądanem jest tworzenie żydowskich biur pośrednictwa pracy, istniejących już obecnie gdzieniegdzie przy kahałach, czy też funkcyę tę mogłyby zadowalniająco pełnić krajowe, wzgl. powiatowe czy miejskie biura pośrednictwa pracy,

d) popieranie oświaty szerzonej przez szkoły fund. br. Hirscha, ochronki i froeblówki; a w danym razie w jakim kierunku i w jakiej formie pożądaną by była pomoc moralna i materyalna c. k. rządu i kraju,

e) popieranie dalszego różniczkowania się ekonomicznego żydów w Galicyi bądźto w kierunku handlu lub rzemiosł bądźto nawet w kierunku agrarnym; a w danym razie, w których gałęziach produkcyi rolnej.

V.

Czy i o ile może wywrzeć wpływ niekorzystny na ekonomicze położenie żydów:
a) ustawa o domokrąztwie,
b) odpoczynek niedzielny,
c) zniesienie prawa propinacyi.
Jakie środki zaradcze byłyby ewentualnie w tych kierunkach wskazane.

VI.

Czy udzielenie doraźnej pomocy ludności żydowskiej dotkniętej nędzą byłoby wskazane; a w danym razie w jakich kierunkach i w jakiej formie miałby z nią pospieszyć kraj względnie rząd.

VII.

Czy licząc się z faktem emigracyi żydów z Galicyi nie należałoby ująć jej w pewne racyonalne ramy; w jakich kierunkach i w jakiej formie byłaby tu pomoc kraju względnie Rządu pożądaną.

VIII.

Czy nie byłyby wskazane jeszcze jakie inne środki zaradcze?

IX.

Czy i o ile jednostronność ekonomiczna żydów wywiera wpływ na ogólne stosunki gospodarcze w kraju?

X.

Czy specyalna akcya kraju i rządu ku ulżeniu nędzy żydowskiej jest pożądaną ze względu na mimowolnie a przecież wybitnie wyznaniowy charakter tej akcyi i ze względu na ogólne zubożenie ludności w kraju i czy w obec tego akcyą tą nie należałoby objąć wszystkich warstw ludności małomiejskiej i wiejskiej zwłaszcza w dziedzinie rzemiosła i przemysłu domowego.

Uzasadnienie.

W czasie dyskusyi budżetowej w dniu 19-go marca 1907 powziął Sejm na wniosek posła Loewensteina następującą rezolucyę:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przystąpił niezwłocznie do zbadania przyczyn szerzącego się wśród ludności żydowskiej w kraju zubożenia, na najbliższej sesyi zdał sprawę o wyniku swych dochodzeń — a zarazem w porozumieniu z c. k. rządem przedłożył Sejmowi wnioski, dążące do podniesienia zarobkowości ludności żydowskiej i do niesienia doraźnej pomocy dotkniętej nędzą ludności“.

Polecenie to wskazywało Wydziałowi krajowemu dwa zadania do spełnienia, a mianowicie:

1) zbadanie przyczyn zubożenia, które ma się szerzyć wśród żydów,

2) przedłożenie Sejmowi po porozumieniu z c. k. rządem wniosków, któreby:
a) dążyły do podniesienia zarobkowości żydów,
b) zapewniły żydom doraźną pomoc.

Wydział krajowy postanowił przedewszystkiem spełnić zadanie ad 1) jako podstawowe dla dalszej akcyi, a leżące w zupełności w zakresie kompetencyi kraju; zanim przystąpi ewentualnie do spełnienia zadania ad 2) — co jak uchwała sejmowa wskazuje — będzie zależało już od porozumienia z c. k. rządem i stanowiska jakie zajmie w tej sprawie rząd krajowy względnie centralny.

Poseł Loewenstein w uzasadnieniu swego wniosku wyraził zapatrywanie, że ludność żydowska w Galicyi, wskutek pogorszenia się stosunków zarobkowych znajduje się w niepomyślnych warunkach ekonomicznych, które stworzyły wzrastające z dniem każdym zubożenie ludności żydowskiej.

Ze względu na liczebną siłę żydów w Galicyi, zubożenie to — jeśli rzeczywiście w szerszych rozmiarach istnieje — uważać należy za objaw ujemny ekonomicznie i społecznie szkodliwy (proletaryzacya) a pod obu względami dla całego kraju wcale niepożądany.

Wydział krajowy licząc się z ważnością zadania i trudnością skutecznego spełnienia polecenia sejmowego, nie mógł się ograniczyć li tylko do własnych studyów i badań w tej zawiłej a dla kraju naszego szczególnie doniosłej kwestyi ekonomicznej i społecznej; dlatego postanowił, zanim wystąpi przed Sejmem z konkretnymi wnioskami z względnie zanim jeszcze nawiąże rokowania z c. k. rządem zasięgnąć wyjaśnień i opinii przedewszystkiem od osobistości bądźto należących do kół interesowanych, bądźto zajmujących się sprawami ekonomiczno-społecznemi kraju naszego i w tym celu zwołuje ankietę, której zadaniem będzie odpowiedzieć wyczerpująco na pytania objęte kwestyonaryuszem celem ewentualnego umożliwienia dalszej racyonalnej akcyi kraju i rządu, która przedewszystkiem opierać by się winna na wynikach obrad ankiety.

Ad. I. i II. (pytań kwestyonaryusza).

Wszelkie ewentualne środki zaradcze o ile skuteczne być mają, opierać się muszą na dokładnem o ile możności stwierdzeniu stanu faktycznego. W tym celu zadaniem P. P. ekspertów będzie przedstawić wyczerpująco obecne położenie ekonomiczne żydów w kraju, stwierdzić czy

---

A. KALLAS. 7

Hadassa

Sztuka w trzech aktach.

AKT III.

Komnata w haremie u Hadassy. Na prawo drzwi do dalszego mieszkania. W głębi na lewo, tarasa i ogród. Dużo kwitnących krzewów i kwiatów na tarasie i w komnacie. Po lewej stronie, na wzniesieniu, stół zastawiony do uczty i łoża uszykowane na sposób grecki. Na trójnogach płoną światła.

SCENA I.

Hadassa — Mellitta — potem Dziewczęta haremu.

(Hadassa i Melitta klęczą w głębi i modlą się. Przez drzwi otwarte płynie chóralny śpiew kobiet.)

Hadassa: (po chwili podnosi się z klęczek.) Moc wielką czuję w sobie...!... Otoczonam duchami, które mi sprzyjają!... W jednem życzeniu złączone są nasze myśli. A to sprowadzić musi czyn oczekiwany... Czy słyszysz?... Nie jest że ten śpiew najpiękniejszą modlitwą?

Melitta: Słów takich nie ma w tej pieśni.

Hadassa: A czy mydlitwie potrzebne są słowa?... Modliłam się myślą, pożądaniem cichem, łzą... A tam... każda prawie, do innego modli się boga; lecz ich modłami kieruje w tej chwili jedna myśl: oto, aby spełnił dziś król, o co prosić będę...

(Pieśń milknie)

Melitta: Już skończyły pieśń.

(Wchodzą dziewczęta haremu)

Hadassa: (zbliża się do dziewcząt i całuje każdą) Dziękuję ci...!... Dziękuję ci!.,. I tobie...!... I tobie...!... I tobie także... Łzy palą mi powieki... te łzy, które gorzkie były i słone, jak jeszcze nigdy. ...Ach, wyście może nie słyszały, jaki to placz łka po nocy, gdy ludzi wygania w pole trwoga bezdomnych! Płomienie dookoła i lamentu krzyk. I wali się w gruzy, co zbudowała trokliwość ludzka... A może która z was pamięta jak ją porwano z chaty rodziców?... Jak wywleczono za długie włosy? Może widziała z was która, jak pijany żołnierz odrywa niemowlę od piersi matki... a gdy go przeraża niemowlęcy płacz, jak wrzuca w ogień płonącego domu dzieciątko małe, zanoszące się od płaczu?... A w niebo wzbija się łuna krwawa, krwawsza od krzyku shańbionej matki!, krwawsza od krwi, która oto bryzgnęła z ran zabitego ojca...!...

Melitta: ...!... Przestań...!... To straszne... Raz tylko widziałam, jak do bezbronnego człowieka zamierzył się ktoś z procy i zabił.

Hadassa: O... tak...!... Ale kamyk, który z procy strzelca wyleciał i bieżył w wymierzonym celu, zabił może winnego, może zdrajcę ojczyzny i braci swoich?. Rozkaz królewski, dany namiestnikom, czy starostom, a powtórzony przez najemników, ma krocie rąk, które zabijają na oślep — nie, by stała się sprawiedliwość, ale: by na trupach ludzi, wyżej stanął tron. Ach... i dlatego przekleństwem stać się musi władza tak wielka, dana jednemu, któremu na imię król!

Melitta: Może król Asverus miłosiernym się okaże.

(Dziewczęta przytakują głośno)

Hadassa: Tak... może dziś? Ale jutro? Ale... gdy ze zmianą księżyca zmieni się jego humor i łaska?

Melitta: Ufaj królowi, Hadasso...

Hadaass: Już nie mogę...!... Za bardzo kochałam i za bardzo teraz cierpię.,. Wszakże mówiłaś Melitto, że król podczas tego miesiąca... ...i ...jeszcze wczoraj... tak przed chwilą mówiłaś, że jeszcze wczoraj... Król wzywał do siebie skrycie niejedną.,. Myślałam nad tem...

Melitta: ...Cicho... Saasgaza nadchodzi...

Hadassa: Odejdźcie, proszę.

SCENA II.

Hadassa — Saasgaza.

Hadassa: Niecierpliwię się... Gdzież król?

Saasgaza: Zdrajcy ujęci. To połowa wygranej.

Hadassa: Wiem już. Waszti pod strażą twoich eunuchów, a król powiadomiony.

Saasgazo: Zatem.... wiesz o wszystkiem?

Hadassa: To Melitta przyniosła mi te wieści. Jej małżonek pełnił dzisiaj służbę w sali tronowej.

Saasgaza: Stary gaduła!

Hadassa: Melitta ciekawa, a on ją kocha... Ale mów mi o królu...

Saasgaza: Jestem, żeby uprzedzić jego tu przybycie.

Hadassa: !?... Ach!... Więc kocha król...!..

Saasgaza: Estero!

Hadassa: ?!... Dlaczego to imię...?... Dlaczego znowu to imię...?...

Saasgaza: Na tobie spoczęły teraz nadzieje hebrejów.

Hadassa: Wiem! A tyle gorzkich i smutnych myśli włożyłeś mi w głowę, że czuję ciężar wszystkich trosk mojego ludu...

Saasgaza: ...Byłaś u króla...

Hadassa: Wszakże ci mówiłam, że tylko poproszę, aby król był łaskaw dziś na mnie.

Saasgaza: Zaprosiłaś Hamana. Jakże to rozumieć?

Hadassa: Jeszcze wyznać nie mogę. Ta

ludność żydowska rzeczywiście ekonomicznie podupada i wskazać objawy zubożenia tudzież jego rozmiary terytoryalne i socyalne.

Na wyświetlenie ostateczne kwestyi poruszonej w II. pytaniu kwestyonaryusza kładzie Wydział krajowy szczególniejszy nacisk, bo od rozmiarów niedomagania ekonomicznego, także rozmiary akcyi zaradczej zależeć muszą.

Ad III.

Na zjawiska ekonomiczne składa się niejednokrotnie cały szereg przyczyn drobnych i pozornie nie pozostających z sobą w żadnym związku; a dopiero dokładne ich poznanie i zestawienie pozwala nam sprowadzić dane zjawisko do właściwej miary i wysnuć pewne wnioski.

Zubożenie ludności żydowskiej, czy wogóle ludności w kraju, jest właśnie takiem zjawiskiem ekonomicznem o charakterze bardzo skomplikowanym a jego przyczyny mogą tkwić jużto we właściwościach charakteru, stanu oświaty, zarobkowości, sprawności ekonomicznej samych żydów, jużto tylko samej ludności chrześcijańskiej.

Do zubożenia ludności żydowskiej mogły się nadto przyczynić pewne objawy społeczne lub ekonomiczne, pozostające w związku z ogólnem położeniem gospodarczem naszego kraju, a mianowicie jego warunki produkcyi, stosunki kredytowe, handlowe, brak przemysłu, upadek rękodzieł, pogorszenie stosunków zarobkowych, nadmiar osób zajętych handlem, który tylko pewną ograniczoną liczbę ludności wyżywić może — o ile nie ma warunków dalszego zdrowego rozwoju. Otóż zadaniem ankiety byłoby wyjaśnić, czy i o ile te a może i inne jeszcze zjawiska gospodarcze czy społeczne naszego kraju pozostają w przyczynowym związku z pogorszeniem się położenia ekonomicznego żydów, a do tego celu zmierza III. pytanie kwestyonaryusza.

Ad IV.

Dopiero stanowcze stwierdzenie i jasne przedstawienie obecnego położenia ekonomicznego żydów tudzież jego przyczyn, pozwoli ocenić, czy i jakie środki zaradcze byłyby ewentualnie wskazane i pożądane. Zadaniem ankiety będzie rozpatrzeć szczegółowo środki zaradcze podane przez Wydział krajowy w pytaniu IV. kwestyonaryusza, zastanowić się nad ich stosownością i skutecznością i podać ewentualne inne jeszcze środki zaradcze (jako odpowiedź na pytanie VIII.)

Ad V.

Ponieważ żydzi żalą się niejednokrotnie, że ustawa o domokrąztwie wprowadza dla przekupni (żydowskich) liczne ograniczenia jeszcze bardziej utrudniające trudny zarobek, że odpoczynek niedzielny stawia kupców żydowskich w gorszem położeniu w stosunku do kupców chrześcijańskich, że wreszcie zniesienie ostateczne prawa propinacyi z dniem 31. grudnia 1910 może liczne rodziny żydowskie pozbawić zarobku — przeto zadaniem ankiety będzie szczegółowo te kwestye rozstrząsnąć i wskazać, czy i jakie środki względnie zmiany byłyby tu pożądane.

Ad VI.

Wydział krajowy pragnie dalej, by ankieta wypowiedziała się jasno i wyraźnie w sprawie doraźnej pomocy, z którą kraj i rząd ma pospieszyć ludności żydowskiej — przyczem zauważa się, że doraźna pomoc kraju czy państwa jest możliwą i wskazaną tylko w razie jakiejś doraźnej, nagłej i ogólnej klęski (elementarnej), sprowadzającej nędzę szerokich warstw, natomiast jest bezwarunkowo bezskuteczną i ekonomicznie bezcelową w tych wypadkach, w których pewien ujemny objaw ekonomiczny istnieje jako zjawisko stałe i chroniczne, wymagające akcyi dłuższej, planowej i opartej na szerszych podstawach.

Ad VII.

Faktem jest, że emigracya stała żydów z Galicyi corocznie wzrasta — statystyka wykazuje jednak, że kraj nasz traci na rzecz krajów zachodnio-austryackich względnie zamorskich, jednostki zdolniejsze i silniejsze ekonomicznie, zwłaszcza rzemieślników (stolarzy, blacharzy, krawców, szewców), podczas gdy jednostki mniej sprawne, bądźto ekonomicznie, bądź to fizycznie słabsze wcale nie, względnie w znikomej tylko ilości emigrują.

Otóż zadaniem ankiety byłoby zastanowić się nad kwestyą, w jaki sposób możnaby skutecznie przeciwdziałać emigracyi tych jednostek dla kraju gospodarczo pożytecznych, z drugiej strony nad kwestyą ujęcia w ramy racyonalne emigracyi żywiołów, które nagiąć się nie chcą lub nie umieją do nowych form przeobrażającego się całokształtu gospodarczego kraju.

Ad VIII.

Pytania IV—VII nie wyczerpują w całej pełni kwestyi sanacyi i nie obejmują jeszcze wszystkich środków zaradczych; rzeczą więc będzie PP. ekspertów poruszyć i wskazać inne jeszcze drogi i sposoby, którychby użyć należało, aby zubożeniu ludności żydowskiej w kraju skutecznie zapobiedz.

Ad IX.

Ponieważ położenie ekonomiczne żydów niewątpliwie pozostaje w związku z ogólnem położeniem gospodarczem ludności w kraju, wpływając na siebie i uzupełniając się wzajemnie, przeto Wydział krajowy uważa za rzecz niezmiernie ważną wszechstronne wyświetlenie kwestyi, czy i o ile jednostronność ekonomiczna żydów objawiająca się wysokim procentem osób zajętych handlem i pośrednictwem wywiera wpływ niekorzystny na stosunki gospodarcze kraju.

Ad X.

Wyniki obrad ankiety stanowić będą dla Wydziału krajowego podstawę do wdrożenia w porozumieniu z c. k. rządem akcyi ku ulżeniu nędz ludności żydowskiej. Ponieważ jednak notoryczną jest rzeczą, że w przeludnionej a agrarnej Galicyi nędza ogarnia nietylko żydów, ale nadto wszystkie niższe warstwy społeczeństwa, ludność wiejską i drobnomieszczańską, zwłaszcza rękodzielniczą — przeto zadaniem ankiety będzie rozważyć w końcu, czy wskazanaby była wogóle odrębna akcya na rzecz żydów ze względów ekonomicznych, społecznych a nawet politycznych — czy raczej środki zaradcze miałyby objąć wszystkie podupadające ekonomicznie warstwy społeczeństwa całego kraju, a zwłaszcza stan rękodzielniczy po miastach i miasteczkach.

Celem dokładnego i wszechstronnego wyświetlenia sprawy, Wydział krajowy uznał za konieczne przedstawić PP. ekspertom dotychczasowe wyniki swych badań, skrystalizowane w materyałach statystycznych, pod 1) załączonych, ułatwiających oryentacyę w tematach w kwestyonaryuszu poruszonych.

Materyały te statystyczne dają pogląd na zewnętrzną stronę kwestyi, pozostawiając samej ankiecie bliższe rozpatrzenie jej strony wewnętrznej.

---

myśl była we mnie, jak grom i rozświeciła mi ciemności, jak błyskawica... Król mówił dziś rano do mnie: „Słodka dzieweczka umie być, jak płomień“... Ale ja wiem... kobieta powinna być także przebiegłą, gdy trzeba, bo często bronić musi tych, których kocha.

Saasgaza: Nie chcesz mi zawierzyć Hadasso...

Hadassa: Cóż ci powiem...?... Możebyś znowu zganił... Ale czemu króla tu jeszcze nie ma?...

Saasgaza: Zatrzymał króla goniec z Egbatany.

Hadassa: ... Ach!... więc nie przyjdzie?...

Saasgaza: Król przyjść obiecał, — więc przyjdzie.

Hadassa: I zawsze dotrzymuje słowa?

Saasgaza: Jeśli obieca, dotrzymuje.

Hadassa: To dobrze... I jak sądzisz?... Wszak wzruszony?... Wszakże Mardocheusz ważną dziś królowi oddał przysługę.

Saasgaza: Król Asverus nie cierpi hebrejów. Może więc być, że ochłodnie jego miłość dla ciebie.

Hadassa: Oh, tyle razy już mi to dziś mówiłeś!... A gdy pytałam, czy to prawda, że król w tym miesiącu wzywał do siebie skrycie niejedną — rzekłeś: „Cóż w tem dziwnego!“... Melitta powiedziała tylko: „Taki panuje zwyczaj!“ — Ty rzekłeś: „Cóż w tem dziwnego!... — Więc tak było wczoraj i jutro znów się to powtórzy i nie będzie w tem nic dziwnego!.

Saasgaza: ...Wyznać musisz królowi, żeś hebrejką, bo już Haman wie o tem.

Hadassa: ...Tak... Haman wiedział o tem!. Lecz... jest że on naprawdę tak potężny?

Saasgaza: Obalić go... niebezpiecznie.

Hadassa: Ty byś mógł.

Saasgaza: Nie mogę.

Hadassa: Czemu?

Saasgaza: Bo Haman, jeśli upadnie, pociągnie za soba innych wielu.

Hadassa: A choćby nawet!

Saasgaza: Rozumujesz, jak kobieta, która czuje, że, zmieniwszy suknię, zmieniła usposobienie. — Persya, jest to kolos na glinianych nogach; lepiej uniknąć wstrząśnienia.

Hadassa: A król?

Saasgaza: Kochasz go, Hadasso. Jakże mi go więc ganić?... Miły on niewiastom.

Hadassa: Wiem! Wiem, jak miły...!...

Saasgaza: Już zmarszczka na twem białem czole.

Hadassa: ...Myślę... że nikt przyjaznej prawdy nie mówi królom.

Saasgaza: Bo niebezpiecznie jest mówić prawdę tym, co wysoko na tronach siedzą.

Hadassa: Ach, i ty jesteś dworakiem! Dbasz o to, aby tylko nic się nie zmieniło. Byle tylko nie trza było zdjąć szaty dworskiej, a wziąć w rękę kij pielgrzymi...!...

Saasgaza: Znam i to także. Wiem jak smakuje chleb wygnania. Nie wierzę też, aby tak prędko lepiej być miało a wiem, że od złego bywa gorsze jeszcze.

Hadassa: Smutną jest twoja dusza.

Saasgaza: Ciężką przebyłem drogę i znużonym bardzo.

Hadassa: Cierpiałeś tak wiele?

Saasgaza: Minęło.

Hadassa: ...Wuj Mardocheusz mawiał mi o tobie: „Na dworze króla Asverusa jeden, jest tylko człowiek, któremu ufać można; to przełożony eunuchów, Saasgaza“. — Wówczas nie znałam cię jeszcze.

Saasgaza: Ale ja ciebie znałem. Byłaś o, taka maleńka, gdym w górach odwiedzał domek twojego wuja. I matkę twoją znałem. Z książęcego była rodu i piękna bardzo. Z twarzyś do niej podobna.

Hadassa: Mówili: umarła, gdym się narodziła. A ojciec nie o wiele ją przeżył.

Saasgaza: ...Matka twoja mogla być szczęliwa i ktoś jeszcze, co kochał, a potem... za życia jeszcze... śmierć sobie zadał, kalecząc okrutnie.

Hadassa: !?...!... To ty...!...

Saasgaza: Cicho...!... Nie odkrywa się, co rańtuchem śmiertelnym nakryte... Myśl o twoich współbraciach, Estero. Od ciebie wyczekują pomocy.

Hadassa: Wiem, wiem!... Ciągle mi to przypominasz, jakbyś jeszcze wątpił, czy dość łez i goryczy nabrałam w piersi. Źle czynisz!... bo nie umie uprosić nic człowiek zgnębiony, gdy go dławią: gorycz i łzy.

(W pobliżu grają fanfarn)

Saasgaza: ...Król...!...

Hadassa: Każdy krok jego przyspieszonem biciem serca czuję.

Saasgaza: Odwagi, Hadasso...!... (prędko odchodzi)

C. d. n.

Materyały do kwestyi żydowskiej w Galicyi[1].

ROZSIEDLENIE ŻYDÓW W GALICYI.

1) W ogóle.

Pierwszy[2]) spis ludności oparty na nowożytnych zasadach, odbył się w Austryi w r. 1869 na podstawie ustawy z dnia 29. marca 1869 dz. u. p. N. 67; zatem przy statystycznej obserwacyi rozsiedlenia się wyznań w całej Austryi, czy w poszczególnych krajach koronnych możemy rozporządzać urzędowym materyałem statystycznym już od r. 1869. Przy rozpatrywaniu jednak kwestyi rozsiedlania się żydów w Galicyi — opieramy się na wynikach spisów ludności z lat 1880, 1890 i 1900, zestawionych przez Centralną komisyę statystyczną gminami (obszarami dworskimi) dla poszczególnych krajów koronnych w Spezial-Orts-Repertorium, z którego czerpaliśmy daty dla zestawień statystycznych tablic I—X. Spis ludności z r. 1869 uwzględniono wyjątkowo tylko w tablicy II. celem uwidocznienia przyrostu ludności w r. 1880 w porównaniu z r. 1869 — przyczem zauważa się, że procent przyrostu w latach 1869—1880 dla całej ludności Galicyi i dla poszczególnych wyznań, będzie w rzeczywistości nieco niższy od wykazanego, ponieważ w tablicy II. ogólna liczba mieszkańców w r. 1869 obejmuje wprawdzie całą ludność faktyczną (population de fait) bez względu na przynależność państwową — jednak z wykluczeniem armii czynnej, która liczyła wówczas w Galicyi 26.673 osób. Od r. 1880 wszelkie zawarte w niniejszej pracy kombinacye i zestawienia statystyczne mają za podstawę całą ludność obecną Galicyi wraz z wojskiem.

Galicya jest krajem trójwyznaniowym; na jej ludność składają się rzymsko-katolicy, grecko-katolicy i izraelici. Na inne wyznania (ewangielickie, grecko-oryentalne, orm.-katol.) przypada słaby odsetek (w r. 1869, 1890 i 1900 po 0.7%) — wskutek czego nie uwzględniliśmy ich wcale; zaznaczyć tylko należy, że do „innych“ wyznań przyznało się w Galicyi w r. 1880 — 49.962 osób, w r. 18800 już 51.092 zaś w r. 1900 tylko 48 609.

Z zestawień tablicy II. dającej ogólny pogląd na wzajemne ustosunkowanie sił trzech głównych wyznań w Galicyi widzimy, że procent katolików w latach 1880 i 1890 w porównaniu z r. 1869 obniżył się o 1·0, zaś w r. 1900 podniósł się o 0·5% t. j. o tyle, o ile stracili w tym samym czasie żydzi, których procent aż do r. 1890 stale się podnosił. W każdym razie jeszcze w r. 1900 jedna dziewiąta ohólnej liczby mieszkańców Galicyi była wyznania izraelickiego. Żywioł żydowski nie jest równomiernie rozdzielony na całym obszarze Galicyi, W r. 1900 mieszkało w 29 powiatach Galicyi zachodniej (okręg Wyższego Sądu krajowego w Krakowie) tylko 192.382 czyli 23·8% ogółu żydów, stanowiąc 7·7% ogólnej liczby mieszkańców tej części kraju (T. III.); natomiast zwyż $^{2}/_{4}$ ogółu żydów mieszka w Galicyi wschodniej, stanowiąc tu prawie 13% ogółu ludności.

Podczas gdy procent katolików od r. 1890 stale się podnosi, procent żydów obniżył się w tym czasie w Galicyi zachodniej o $^{3}/_{10}$%, we wschodniej jeszcze silniej o $^{7}/_{10}$%.

W latach 1890—1900 był w Galicyi przyrost żydów znacznie słabszy aniżeli katolików, mimo znanej u żydów wielkiej siły rozrodczej, niższego procen tuśmiertelności i dłuższej przeciętnej życia. Jeszcze w latach 1869—1890 przyrost żydów był w całej Galicyi więcej niż dwukrotnie silniejszy od przyrostu katolików; w latach 1880—1890 już znacznie słabszy ale zawsze wyższy, aniżeli u katolików, zaś w latach 1890 do 1900 był już o polowę mniejszy od przyrostu katolików. To zjawisko obniżki przyrostu ludności żydowskiej w ostatniem dziesięcioleciu, występuje także przy odrębnej obserwacyi obu postaci w kraju, a w Galicyi wschodniej nawet silniej aniżeli w zachodniej

2) Żydzi w powiatach galicyjskich.

Rzut oka na tablicę IV. przekonuje nas, że rozmieszczenie żywiołu żydowskiego w poszczególnych powiatach Galicyi jest bardzo nierównomierne, a spostrzeżenie to dotyczy także przyrostu ludności żydowskiej. Na ogół powiaty zachodnie wykazują niższy procent żydów aniżeli wschodnie.

W r. 1880 było w Galicyi zachodniej 7 powiatów, w których żydzi stanowili 10% lub w yżej, a mianowicie prócz miasta Krakowa, powiaty Kolbuszowa, Mielec, Nisko, Ropczyce, Tarnobrzeg, Tarnów; w latach 1890 i 1900 mamy tam takich powiatów 6 — odpadły wprawdzie trzy (Kolbuszowa, Nisko i Ropczyce) ale dwa przybyły (Chrzanów i Podgórze).

Procent żydów obniża się stale od r. 1880 w dziesięciu powiatach zachodnich (Kraków p., Kolbuszowa, Mielec, Nisko, N. Sącz, Pilzno, Ropczyce, Tarnobrzeg, Tarnów, Żywiec) — zaś podnosi się w czterech (Gorlice, Jasło, Krosno i Myślenice).

Rok 1900 wskazywał w porównaniu z r. 1890 najsilniejszy przyrost ludności żydowskiej absolutny i procentowy — prócz Krakowa miasta — w powiecie chrzanowskim, bo 2702 dusz (39·2%). W r. 1890 wykazywały ubytek ludności żydowskiej trzy powiaty (Chrzanów, Nisko, Tarnów); w r. 1900 widzimy już takich powiatów dwanaście, a wśród nich Bochnia i Tarnobrzeg wykazują najsilniejszy ubytek, w szczególności Bochnia — 889 osób (—12·3%). Tarnobrzeg — 1558 (— 16·6%).

W Galicyi wschodniej liczono w r. 1888 10 powiatów, w których żydzi nie dochodzili do 10% ogółu mieszkańców (Brzozów, Dobromil, Gródek, Jaworów, Lwów p, Mościska, Rudki, Sambor, Sanok, Zbaraż); w r. 1900 mamy takich powiatów 13 (przybyły Podhajce, Tłumacz i Żydaczów). Procent żydów obniża się stale od r. 1889 w siedemnastu powiatach wschodnich (Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Husiatyn, Jarosław, Kałusz, Kosów, Rohatyn, Skałat, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Żydaczów); zaś podnosi się w sześciu (Cieszanów, Nisko. Przemyśl, Sanok, Stanisławów, Stryj).

Rok 1900 wykazywał w porównaniu z r. 1890 najsilniejszy przyrost absolutny żydów w czterech powiatach, a mianowicie w powiecie lwowskim o 2529 dusz (+ 325%), przemyskim o 3940 (+ 23·6%), stanisławowskim o 6692 (+ 35·4%) i stryjskim o 3085 ousz (+ 24·2%).

W r. 1890 w porównaniu z r. 1880 widzimy absolutny ubytek ludności żydowskiej w sześciu powiatach. a to w Brodach, Brzozowie, Lwowie p., Samborze, Zbarażu, Żydaczowie. W r. 1900 widzimy takich powiatów piętnaście i to ze stosunkowo wysokim ubytkiem; a należy tu zaznaczyć, że powiat brodzki w 20-leciu 1880—1900 nietylko nie wykazuje przyrostu ludności żydowskiej, ale ubytek o 4114 osób.

W ogólności wyniki rozsiedlenia i przyrostu żydów w powiatach możemy skrystalizować w spostrzeżeniach następujących: 1) powiaty zachodnie wykazują niższy procent żydów aniżeli powiaty wschodnie; 2) procent żydów wyższym jest w tych powiatach, w których, znajdują się znaczniejsze miasta lub większa liczba miasteczek; 3) powiaty podgórskie i wzdłuż kolei Karola Ludwika liczą coraz więcej żydów; 4) natomiast z powiatów Powiśla i Podola żydzi stale ubywają.

Pragnąc przedstawić rozsiedlenie się i przyrost względnie ubytek ludności żydowskiej w pewnych stałych ramach terytoryalnych, nie uwzględniliśmy w tablicy VI., VII. i VIII. zmian, jakie zaszły po r. 1880 w liczbie i granicach powiatów politycznych. Wskutek tego powiat polityczny Przeworsk wchodzi u nas nadal w granice powiatu łańcuckiego; powiat Strzyżów w granice powiatu rzeszowskiego (pow. sądowy Strzyżów) i jasielskiego (pow. sądowy Frysztak); powiat Podgórze wykazany w naszych zestawieniach łącznie z powiatem wielickim, zaś powiat Peczeniżyn z pow. kołomyjskim.

C. d. n.

Dr. Sjanisław Gruiński.

[1]) Dr. Stanisław Gruiński opracował z polecenia Wydziału Krajowego „Materyały“ które będą stanowiły podstawę rozważań członków ankiety. Z „Materyałów“ jesteśmy w możności ogłosić najbardziej interesujące ustępy. *Red.*

[2]) Spisu ludności z r. 1857 obejmującego tylko ludność przynależną do państwa (population de droit) nie można uznać za odpowiadający nowoczesnym podstawom spisów ludności.

Żydzi w r. 1910.

Minął rok dalszy na wiecznie posuwającej się tarczy czasowej, minął okres wzajemnych, a ciągłych wysiłków ludzkich, społecznych i politycznych zabiegów. Wypadki minione, przeszłości doświadczenia musimy sobie uświadomić, by na nich oparłszy się przyszłości stawiać horoskopy, by znów stwierdzić wieczne koło ludzkich błędów, społecznych niedomagań, bezsilnych trudów, daremnych walk i dojść do smutnej prawdy, iż „ludzkości“ sam „człowiek“ jest wrogiem.

Do tych smutnych przeważnie dojdziemy na pewno konsekwencyi, gdy poddamy retrospektywnemu przeglądowi losy naszych współwyznawców za krajem.

W Austryi sytuacya ludności żydowskiej zasadniczo nie uległa zmianom. Zmarł świetny organizator właściwy twórca partyi chrześcijansko społecznej — wielki burmistrz Wiednia Dr. Leuger. Mimo występującego na jaw rozkładu w samej partyi, nie łudzimy się bynajmniej, by przez to znikło samo pojęcie, czy też treść antysemityzmu. Spotkamy się na pewno nadal z antysemityzmem, przystosowanym może do innych warunków, w innej szacie, pod innem mianem. Jesteśmy bowiem przekonani, iż reakcyjne prądy znajdą w społeczeństwie zawsze źródła ujścia, bądź to w antysemityzmie bądź też w innym wstecznym kierunku. W tej atmosferze rozkładu, w zgniliznie obumierającej partyi chrześcijańsko społecznej w Austryi mogą zakwitnąć swieże błotne kwiaty, być może mniej wspaniałe, lecz nie mniej szkodliwe. W poszczególnych krajach koronnych sytuacya ludności żydowskiej nie uległa również poprawie.

Na Bukowinie ambitni przywódcy ludności żydowskiej rzucili się z całym impetem w wir walk politycznych, stworzyli niebezpieczne fermenty narodowościowe. Zjednoczenie wszystkich stronnictw niemieckich, pod faktycznym patronatem partyi chrześcijańsko społecznej, kierowanej nakazami wiedeńskich menerów, jako też rosnący znacznie i wpływ antysemi-

ckich Rumunów, przedstawia najlepiej wyniki tej niepoczytalniej polityki.

Również w Czechach wobec ciągle nieustających konfliktów narodowościowych ludność żydowska narażoną była na ataki obu stron. mimo swego szczerego, a konsekwentnego stanowiska stosownie do swej narodowościowej i politycznej przynależności.

Położenie ludności żydowskiej w Niemczech charakteryzują świetnie słowa Bawarskiego ministra oświaty Welmera: „Prawo jest tylko teoryą. I żydzi mają równe prawa, ale my przecież nie dajemy im posad."

Niemiecka partya konserwatywna wyrzekła się oficyalnie ze swego programu, antysemityzmu, — przedewszystkiem z powodu całego szeregu klęsk wyborczych, „pro futuro" zaś dla pozyskania głosów żydowskich z okazyi zbliżających się wyborów.

W Księstwie Poznańskiem sytuacya ludności żydowskiej jest dalej fatalną, przyczem niemieckim patryotom żydowskiego wyznania zwracamy uwagę na mowę cesarza Wilhelma wygłoszoną w Kwiżelyniu, w której stworzył nierozerwalne pojęcie niemieckości i chrześcijaństwa.

Również zaznaczamy, iż coraz bardziej brutalne staje się postępowanie rządu pruskiego wobec obcych poddanych w szczególności zaś obywateli austryackich, pochodzących z Galicyi, czy też „obciążonych" mankamentem żydowskiego wyznania.

W Rosyi znikł już dawno różowy świt konstytucyjnych swobód i wolności! Rewolucya pochłonęła daremnie tysiące ofiar, reakcya zniszczyła nadzieje „paryasów".

Słabe nawet nadzieje zniesienia strefy osiedlenia spełzły na niczem. Skład dogorywającej trzeciej dumy, nie rokuje żadnych widoków na przyszłość.

Procentowe ograniczenia ilości uczniów żydowskich uniemożliwiają im dostęp do szkół.

W Króleswie Polskiem, do którego rząd spędzał masy żydowskie, stworzono nowe fermenty walk narodowościowych, kwestya litwacka, żargonowe aspiracye, sprawa udziału żydów w autonomii miast; wywołały odruchy społeczeństwa polskiego i mas żydowskich.

Wśród wirów i burzliwych fermentów, święcił też orgie antysemityzm, ze swą najnowszą odmianą „postępowego antysemityzmu".

We Francyi dążenia szowinistów i przewrotnych żywiołów, rozbiły się o energię i stanowczość republikańskiego rządu, który nie pozwolił. by piękne hasła „braterstwa, równości i wolności zamącono ruchem skierowanym przeciw Francuzom jakichkolwiek wyznań.

Ustawa tycząca wyznań uregulowała też pod każdym względem stosunki wyznaniowe ludności żydowskiej.

We Włoszech i w Anglii, panowały jak dotąd niezamącone niczem dla ludności żydowskiej stosunki. Niepowołane czynniki starały się ze skierowanego przeciw papieżowi przemówienia burmistrza Rzymu|— Włocha, żydowskiego wyznania Nathana, stworzyć zarzewie „hecy żydowskiej" co się jednak rozbiło o rozsądek i takt kulturalnych czynników.

W Turcyi żydzi spełniają swe obowiązki i korzystają z praw, jako Ottomani, a system konstytucyjni zapewnia im przy zachowaniu zasad trzeźwej i rozsądnej polityki, zupełną swobodę i wolność obywatelską.

W Rumunii udało się mimo przedtem głoszonych tryumfów, w tym roku dopiero uzyskać zniesienie tak bardzo dla żydów haniebnej przysięgi „more judaico".

Bułgarya zastrzegła się oficyalnie przeciw zakusom antysemityzmu, a w Serbii żydzi okazywali swe żywe przejęcie się interesami kraju.

Hiszpania stara się wyłamać z pod wpływu klerykalizmu, i zapewnić obywatelom równe prawa, bez względu na ich wyznanie.

W Portugalii po ogłoszeniu rzeczypospolitej upadły reakcyjne zapory, a rząd republikański przez ustawę o wolności wyznań zapewnił też i żydom możność ludzkiego i obywatelskiego bytu.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki ludność żydowska odczuwa ciągle jeszcze przebyte przesilenie ekonomiczne. Również władze amerykańskie posyłają napowrót do kraju coraz większą ilość emigrantów. Trzeba się liczyć z możnością, iż wkrótce emigracya żydowska do Ameryki północnej może być prawie zupełnie wstrzymana.

Marokko i Persya, oba te państwa zakłócane wewnętrznemi rozruchami nie mogły też stanowić odpowiedniego asylu dla ludności żydowskiej. Persya była polem krwawych rozruchów skierowanych przeciw żydom.

Podany pogląd losów ludności żydowskiej nie okazuje w swym całokształcie zasadniczych zmian.

Losy i dzieje żydów łączą się we wszystkich państwach bezpośrednio z dziejami tych państw, z ich więcej lub mniej pomyślnym rozwojem!

Henryk Immeles.

Komitet dla założenia »Zjednoczenia nauczycieli religii i świeckich wyzn. mojż. w Galicyi«.

W Stanisławowie dnia 1. stycznia 1911.

Odezwa!

„Nauczyciel nasz — mówił do króla Grzegorz Piramowicz — jest cnotliwy i objaśniony obywatel... Cokolwiek stanowi szczęśliwość osobną człowieka,... cokolwiek składa szczęśliwość publiczną, równa i najściślejsza sprawiedliwość, prawodawstwa mądre, obrona kraju, cnoty obywatelskie, niepodległość w zdaniu, szlachetność myśli i postępków, szanowanie jak najświętsze własności cudzej, to wszystko ma za cel powołania i posługi swojej. ...Co za wielki obowiązek, jak święty urząd być nauczycielem ludu, to jest swą nauką i staraniem służyć szczęśliwości milionów bliznich!"*)

Już z tego wstępu widno, jak wysokie wyobrażenie miała Komisya edukacyjna o zacności i użyteczności naszego stanu. A czy my w stosunku do nas samych i ludu żydowskiego okazujemy tę chęć i dążność do utrzymania naszej powagi, zakreślonej nam przez Komisyę edukacyjną? Nie! brzmi odpowiedź. Bo jakże sobie można wyobrazić ów stan apatyczny tych, którzy poszli między lud żydowski spełnić ideę apostolstwa, zanieść mu światło oświaty, wyrwać go ze stanu ciemnoty, wskazać mu źródła życiodajne, nauczyć go pracować i wydobywać z ziemi naszej, tak bogatej skarby ukryte, a dotąd zgartywane przez obce ręce, jak można nazwać swą obojętność na sprawy tak żywotne naszego kraju, jakiemi są dziś przemysł krajowy i dobrobyt ludu!

Potrzeba nam silnej woli, wytrwałości i pracy! Potrzeba solidarności i zespolić ramię do ramienia i wspólnemi siłami odwalić kamień zmurszały gnuśnością i ciężką ciemnotą, pozbyć się przesądów odwiecznych i powołać się do czynu!

W nędzy swojej jednak rozpolitykował się lud żydowski, rozgorzały stronnictwa, wyciągnęły na się zaciśnięte pięści! Na bratobójcze noże, — a na twarzach ich nędza napisała swoje piętno. Kto z tej nienawiści korzysta, łatwo poznać, patrząc spokojnie na bohaterów, chcących frazesami, retoryką i walką bezcelową wywalczyć byt niezależny. Któż bardziej powołanym się czuje, by całą potęgą swego zjednoczenia podjął się akcyi ratunkowej z obecnej niedoli?

Któż bardziej zająć się powinien losami swego kraju, jeżeli nie nauczyciele, owi posłannicy i apostołowie światła i prawdy?

Pokażmy społeczeństwu i krajowi, że w pracy nad ludem żydowskim nie damy się nikomu prześcignąć, że dobro jego moralne i materyalne leży nam na sercu, że wreszcie pragniemy wedle sił i uzdolnień dla niego pracować!

Zaprawdę niespożytą siłę widzimy w skupionem i zorganizowanem nauczycielstwie wyzn. mojż., ale jakże bezsilnem i słabem tętnem życia bije jego dezorganizacya!

Mimo to ani nauczyciele religii, ani swieccy wyzn. mojż. nie zajmują stanowiska, odpowiadającego godności ich powołania; brak bowiem jasno określonej jednolitej drogi, brak wspólnej organizacyi, mogącej godnie bronić interesów stanu, brak wszelkich koniecznych warunków, umożliwiających godne spełniane naszego doniosłego zadania i zastępywania interesów osobistych poszczególnych nauczycieli.

Inną atoli przybrałyby postać i poziom oświaty ludu żydowskiego i stanowisko nauczyciela, gdyby jednostki oddzielnie kroczące zorganizować w jedno ciało świadome celu i środków doń prowadzących! Tą myślą przejęci podpisani nauczyciele religii i świeccy w szkołach średnich, wydziałowych i pospolitych powzięli zamiar założenia ogólnogalicyjskiego Zjednoczenia nauczycieli wyz. mojż. w Galicyi i niniejszem zapraszają Szan. Pp. Kolegów wszystkich kategoryi szkół do przystąpienia do niego.

Tuszymy, że Szanowni Koledzy zechcą z nami wspólnie pracować nad ostatecznem założeniem i rozwojem naszego Zjednoczenia i oczekujemy liczne zgłoszenia, które przyjmuje i informacyi udziela p. prof. dr. Meir Weissberg w Stanisławowie.*)

Za Komitet:

Przewodniczący:	Sekretarz:
Dr. Meir Weissberg c. k. prof. rel. mojż. w I. gimn. w Stanisławowie.	Gedale Hecht rzeczywisty nauczyciel religii mojż. w Czortkowie.
Ozyasz Offenberger rzeczywisty nauczyciel rel. mojż. szkoły wydz. im. Mickiewicza w Stasławowie.	Nuchim Erdstein prof. c. k. Szkoły realnej w Stanisławowie.

*) (Na sesyi Towarzystwa do ksiąg elementarnych 1881-8).

*) Zamieszczamy nadesłaną nam odezwę, zastrzegając sobie głos co do sprawy zjednoczenia nauczycielstwa w. m. *Red.*

Stosunki w szkolnictwie ludowem we Lwowie.

(W sprawie posady dyrektora w szkole wydziałowej męskiej im. Sobieskiego.)

Ze sfer nauczycielskich otrzymujemy następujące uwagi.

Stosunki panujące w szkołach ludowych i wydziałowych, podlegających autonomicznej władzy Gminy miasta Lwowa „in puncto" zatrudniania przy nich sił nauczycielskich żydowskich wogóle ściągają na siebie coraz bardziej powszechną uwagę. Ludzie nieuprzedzeni we wszystkich obozach, stojący na gruncie szczerego, na życzliwości wzajemnej i na lojalności opartego współżycia wszystkich wyznań w kraju, spoglądają ze zdziwieniem i z ubolewaniem na obecny stan rzeczy. W całym Lwowie nie uczy żaden żydowski nauczyciel przedmiotów świeckich w żadnej szkole, do której uczęszczają także dzieci nieżydowskie, chociażby one tam stanowiły tylko mniejszość. Vide np. szkoły im. Piramowicza, im. Mickiewicza... Widocznie stoi Świetna Rada miejska wraz ze Świetnym Magistratem Gminy Miasta Lwowa na tym niezwykłem i bardzo ciekawem stanowisku, że np. matematyki, gimnastyki, kaligrafii, języków... na niższym szczeblu wiedzy ze skutkiem pożądanym i powodzeniem tylko współwyznawca uczyć potrafi. My wprawdzie tego nowomodnego, czerpanego widocznie z najświeższych krynic wiedzy pedagogicznej poglądu nie w zupełności podzielamy; stoimy bowiem na tem zestarzałem we Lwowie i niestety przez Radę Świetną tegoż Grodu porzuconem stanowisku, że nauka szkolna w swych przedmiotach świeckich z żadnem wyznaniem nic wspólnego nie ma, ani też mieć nie powinna. Ale ostatecznie pojmujemy, że większość (tylko?) Rady m. pod innym kątem widzenia na sprawę wychowania publicznego się patrzy i dlatego tylko nauczycieli chrześcijan wszędzie tam zatrudnia, gdzie uczniowie chrześcijanie chociaż tylko mniejszość stanowią, ażeby ich widocznie w sposób dla ich wiary nieszkodliwy przedmiotów świeckich uczyć mogli. Możnaby się wprawdzie dziwić, dlaczego nauczycielstwo świeckie nieżydowskie przeciwko tekiemu załatwianiu spraw szkolnych pod kątem klerykalizmu nie protestuje i nie protestowało energicznie i stanowczo. No ale nie dziwimy się! Nie protestują, nauczyciele chrześcijańscy, bo w tym wypadku norma ta widocznie im na szkodę nie wychodzi; a może wątpią w skuteczność ewentualnego protestu. My dziwymy się natomiast czemu innemu, dlaczego nie przyzna się Świetna Rada gminna Miasta Lwowa do tejże samej zasady, którą z niezwykłą energią tak konsekwentnie i bezwarunkowo stosuje we wszystkich jej jurysdykcyi podlegających szkołach — także w szkołach ludowych i wydziałowych, męskich i żeńskich im. Sobieskiego, im. Czackiego i im. Reja dla przykładu: na 8 (ośm) sił stałych przy szkole im. Czackiego przypada jeden nauczyciel żydowski; na 17 (siedemnaście) sił przy szk. im. Sobieskiego przypada 5 (pięciu) nauczycieli żydowskich. Cóż ma to znaczyć?

Jeżeli Rada m. wraz ze swoimi dwudziestu radnymi żydowskimi uznaje ową zasadę z konieczności nieodzownej przynależności wyznaniowej tejsamej, którą mają uczniowie do danej szkoły uczęszczający — chociażby tylko w miejscowości, o ile tą mniejszością są uczniowie nieżydowscy, lubo przeto drogę zamyka do uczciwej i pożytecznej pracy obywatelskiej w kraju nauczycielom żydowskim ze studyami i egzaminami. Dlaczego też sama Rada m. wraz ze swoimi dwudziestu radnymi żydowskimi nie stosuje tejże samej, widocznie tak zbawiennej zasady, w owych wyżej wspomianych szkołach, do których uczniowie żydowscy wyłącznie uczęszczają. Dlaczego przy 100% uczniów żydowskich nie wymaga się tej samej przynależności wyznaniowej nawet przy 50% nauczycieli niestałych, nie mówiąc o stałych? Zasada, która jest pożyteczną i sprawiedliwą tam, gdzie nauczycielom żydowskim szkodzi i przed nimi drzwi do szkoły publicznej, świeckiej zamyka, nie traci chyba na słuszności i racyonalności właśnie, tam gdzieby stosowanie jej im ową szkodę po części poratować mogła. A więc albo — albo! Ale nie tylko tutaj okazuje się niesłychany, ale konsekwentny separatystyczny sposób załatwiania spraw przez Radę miejską. Jaskrawszym i boleśniejszym staje się dla każdego miłośnika prawdy i sprawiedliwości ten magistracki separatyzm lwowski, gdy spostrzeże, jak nawet ci tak nieliczni stali nauczyciele żydowscy macoszego doznają traktamentu. Awans na dyrektora dla wszystkich istnieje, każdy nauczyciel starszy z odpowiednią służbą i praktyką dostąpi tego urzędu — dla żydowskiego tylko nauczyciela nie ma go. Ilekroć opóźni się posada dyrektora w jednej ze szkół o frekwencyi wyłącznie żydowskiej, dzieją się najsztuczniejsze rzeczy, czyni się najrozmaitsze zabiegi, ażeby tej posady intratnej (?) uchowaj Boże!, jakiś nauczyciel żydowski nie otrzymał Tosamo dzieje się obecnie z okoliczności potrzeb obsadzenia posady dyrektora przy szkole im Sobieskiego. Rzecz sama w sobie prawie że błaha, nabiera nagle wagi i rozgłosu, gdy ją naturalnym biegiem rzeczy ma otrzymać nauczyciel żydowski. Wedle sprawiedliwości i w myśl zasady kierującej Radą miejską we wszystkich sprawach podobnych, należy się posada dyrektora w szkole o frekwencyi wyłącznie żydowskiej jedynie najgodniejszemu wiekiem, służbą i zasługą pedagogiczną z pośród kandydatów żydowskich. Tego, t. j. lojalnego i słusznego rozstrzygania wszystkich spraw w sposób godny i wolny od wpływów czynników szkole obcych wymaga idea zgodnego współżycia w kraju — wszystko innne, wszelka niesprawiedliwość, wszelka krzywda, wszelka nielojalność cuchnie brzydkim duchem separatystycznym, jest właściwie owym prawdziwym, wstrętnym separatyzmem i wychodzi krajowi na szkodę. „Clara pacta faciuit optiumos amicos."

Ze spraw emigracyjnych.

Stacya kontrolna Mysłowice.

W ostatnim zeszycie wydawnictwa peryodycznego „Der jüdische Emigrant" znajdujemy znowu okropne szczegóły o wyzyskiwaniu wychodźców z Rosyi, Królestwa i Galicyi przez szalbierskich „agentów" i podobne indywidua. Oprócz tego naoczny świadek i korespondent tegoż czasopisma podaje szykany, jakim emigranci podlegają na stacyi Mysłowice w pruskiej „Hali kontroli" dla wychodźców niemieckich.

Przejeżdżając przez granicę „Podwołoczyska" — pisze korespondent — odrazu się przekonałem, jak bardzo emigranci cierpią z powodu braku opiekunów bezinteresownych na stacyi, którzyby mogli być im pomocni przy załatwieniu formalności i t. d. Na stacyi zastałem cztery rodziny wychodźcze. Dwie z nich dążyły z kartami okrętowemi, nabytemi u agenta Kremera w Żmerynce, do Argentyny przez Rotterdam. Okazało się, że agent policzył im także pogłówne, obowiązujące tylko w portach Stanów Zjednoczonych!

Lecz prawdziwe męczeństwo zaczyna się dopiero w Mysłowicach. Kto na pytanie urzędnika pogranicznego, czy są emigranci do Ameryki, odpowiada „tak", tego zapędzają natychmiast do „Hali kontroli". Ale zdarza się też, że zatrzymują podróżnych, którzy odpowiedzieli „nie". Tak w mojej obecności zatrzymano emigrantów udających się do Wiednia, Amsterdamu lub Berlina, ponieważ podejrzano (!), że chcą wyjechać do Ameryki. Niektórzy jednakże zostali po kilku godzinach wypuszczeni na wolność, z czego byli tak uradowani, jakby wydostali się z więzienia...

„Hala emigrantów" jest dużym budynkiem, otoczonym wysokiem ogrodzeniem i podzielonym na kilka pomieszczeń. W jednem znajduje się „bufet" z chlebem, kiełbasą, śledziami itp. Gospodarzem Halli jest niemiec Weichmann, który mimo obietnicy danej rabinowi drowi Winter, do tej pory sprzedaży koszernych wiktuałów w Hali nie dopuszcza. — Bezzwłocznie po przybyciu emigrantów, urzędnicy zamykają ich osobno w biurze, gdzie odbierają im karty okrętowe i kolejowe i indagują ich, dokąd się kto udaje ile ma przy sobie pieniędzy i t. d. Potem bada ich po kolei lekarz i w końcu odprowadza się ich do obowiązkowej kąpieli. Po należytem wykąpaniu się i dokonanej dezinfekcyi odzieży, zwołani są wszyscy ci emigranci, których papiery są w porządku. Przy tem atoli odgrywają się sceny, rozdzierające serce swoją okrutnością. Przytoczę niektóre, które miały miejsce podczas mej bytności w Mysłowicach.

Biadając i płacząc doszedł do mnie młody człowiek lat 27—28, który, uspokoiwszy się nareszcie, opowiada mi, że jedzie on do Nowego Jorku, ale posiada tylko 40 rubli zamiast 50, przez co chcą go odesłać z powrotem do Rosyi. Skoro zaś przeprawił się przez granicę bez paszportu, więc odesłany bedzie do Sosnowca etapem policyjnym!

Następnie zagadnęła mnie starsza emigrantka z Piryneża. Dostała ona od swoich dzieci kartę okrętową, nabytą w Buenos-Ayres u agenta podróżowego Izkowicza. Ale agent ten wystawił tylko przekaz na swego brata w Odesie, w Mysłowicach zaś wykazało się, że Izkowicz pieniędzy nie odesłał!.. Kobieta miała przy sobie tylko 150 rubli i obawiała się, że bagaż jej, wysłany w swoim czasie do Hamburga, zostanie tamże sprzedany, ponieważ na składzie leżeć może tylko jeden miesiąc. Telegrafowano do jej syna po 40 rubli; tymczasem zaś ona pozostaje na stacyi kontrolowej i — morzy się głodem, gdyż jest w obawie, że wydatkując może nadwyrężyć zbytnio posiadaną kwotę tak, iż znowu jej nie stanie potrzebnych pieniędzy!...

Emigrantowi Szenmanowi agent G. z Pińska odebrał kwit bagażowy i oddał go agentowi S. w Będzinie.

Ale bagaż Szenmana jeszcze nie nadszedł i emigrant musi nań czekać!

Od braci Rappoport z Letyczewa, agent miejscowy Kontorszczyk wziął: od jednego 130 rubli za kartę okrętową i przeprawę przez granicę, od drugiego — 28 rubli za kartę kolejową do Rotterdamu. Dał im wprawdzie list do p. Weichmana, gospodarza „Hali emigrantów" w Mysłowicach, z umówionym numerem; ale przemytnik zniszczył ów list, więc p. Weichmann nie chce ich dalej ekspedyować, póki nie otrzyma potwierdzenia od agenta Kontorszczyka; Na-

reszcie stanęło na tem, że emigranci Rappoport zapłacili powtórnie po rubli dwanaście!...

Tenże agent Kontroszczyk inscenizował także następujący „kawał“. Pewnej emigrantce z trojgiem dzieci sprzedał karty kolejowe do Rotterdamu i zabrawszy jej paszport krajowy, zapisał do jej paszportu zagranicznego obcą rodzinę, składającą się z 9-ciu osób. W Sosnowcu żandarmerya pograniczna odkryła to fałszerstwo! Jedynie dzięki usilnym staraniom Biura informacyjnego w Sosnowcu udało się uwolnić niewinną kobietę z aresztu, ale obarczono ją nadto dwojgiem dzieci drugiej rodziny, zapisanej fałszywie do jej paszportu. Obecnie przebywa ona w Mysłowicach, nie wiedząc co począć z cudzemi dziećmi...

Emigrant Reisman zapłacił pewnemu agentowi 127 rubli za podróż do Bostonu, ale musiał pozostać w Mysłowicach, bo agent nie odesłał pieniędzy!

Jak wiadomo, na wszystkich stacyach mają wolny dostęp przedstawiciele komitetów pogranicznych Biura informacyjnego dla emigrantów, potrzebujących pomocy i opieki. Tylko na stacyi kontrolowej Mysłowice przedstawiciele komitetu sosnowieckiego nie są dopuszczani i „agenci“ mogą bez przeszkody ostatnią kroplę krwi wycisnąć z emigrantów.

KRONIKA.

Na pomnik Smolki. Reprezentacya tut. izrael. gminy wyznaniowej uchwaliła przyczynić się do kosztów budowy pomnika Franciszka Smolki kwotą 2000 K. Na ręce gminy wpłynęły nadto następujące wkładki: Od gmin wyznaniowych izr.: w Monasterzyskach 10 K., w Żółkwi 110 K. 50 h., w Tarnopolu 299 K., w Brodach 100 K., w Jaśle 25 K., w Krakowie 500 K. Ze składki wśród izraelitów 209 K., od firmy Sokal i Lilien we Lwowie 50 K. Razem z poprzednio wykazanemi kwotami wpłynęła po dzień dzisiejszy suma 4.331 K. 57 h., a łącznie z datkiem gminy wyzn. 6.331 K, 57 h.

Baron Dawid Ginzburg. Onegdaj zmarł w Petersburgu baron Dawid Ginzburg, syn zmarłego przed dwoma laty barona Horacego, przeżywszy lat 53.

Zgasły w sile wieku baron Ginzburg należał do rzędu owych niestrudzonych działaczy społecznych i filantropów o szerokich widnokręgach, którzy wyzwoliwszy się z ciemnoty materyalnego i kulturalnego ghetta, nie zapominają o biednej, upośledzonej młodszej braci, lecz ile możności starają się o jej wydźwignięcie i zgotowanie jej lepszej przyszłości.

Nie było instytucyi społecznej, w której bar. Dawid Ginzburg nie uczestniczyłby, jako uczynny członek. Po śmierci ojca bar. Horacego, objął stanowisko prezesa towarzystwa J. C, A. (Jewish Colonisation Associaton) i szerzenia oświaty wśród żydów; sam założył: w Paryżu — towarzystwo badań judaistycznych, w Petersburgu zaś towarzystwo miłośników języka hebrajskiego i wyższe kursy judaistyczne, na których wykładał literaturę arabską i średniowieczną filozofię żydowską.

Baron Ginzburg był bowiem znakomitym oryentalistą i umiejętnym zbieraczem rękopisów wschodnich i rzadkich książek starożytnych. Po ukończeniu uniwersytetu petersburskiego, poświęcił się studyom nad językiem syryjskim i hebrajskim, wybrał też cały szereg prac naukowych z dziedziny orientalistyki i wraz z W. Stasowem zebrał i wydał wzory ornamentów żydowskich z rękopisów syryjskich, afrykańskich i jemeńskich, opracował także szczegółowy katalog rękopisów instytutu języków wschodnich przy ministeryum spraw zagranicznych. Pisał też do wielu czasopism europejskich, poświęconych oryentalistyce.

Po za niwą specyalnej swej nauki, zmarły uprawiał niwę działalności społecznej. Był prezesem Zarządu gminy petersburskiej i komitetu synagogi. Założył towarzystwo wspierania ubogich i uczącej się młodzieży oraz piastował urząd przełożonego Domu sierót.

O odpoczynek niedzielny. Poseł żydowski do Dumy p. Niselowicz, oświadczył korespondentowi jednej z gazet wileńskich, że projekt prawa przyjęty przez Dumę, a dotyczący obowiązkowego wypoczynku w niedzielę przez dzień cały, nie zostanie urzeczywistniony. Wszyscy posłowie są przekonani, że prawo w tej formie nie zostanie wprowadzone w życie, lecz jedynie w redakcyi rządowej, proponującej częściowy odpoczynek niedzielny, ażeby wolno było handlować w przeciągu 5 godzin.

Żydzi w samorządzie ziemskim. Przed zamknięciem Dumy na święta, posłowie otrzymali raport komisyi do spraw samorządu ziemskiego. Podług uwagi do punktu 10. żydzi nie będą brali udziału w wyborczych zebraniach ziemskich i nie mogą być wybrani na radnych, „dopóki nie zostanie rozważona kwestya równouprawnienia żydów“. W „wyjaśnieniu“ do tego punktu dodano krótko, że „kwestya żydowska jest kwestyą ogólną i niesłusznie byłoby rozwiązać ją w tem projekcie“.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

P. T. Czytelników naszych upraszamy niniejszem, by przy zakupnie względnie zamawianiu towarów u firm anonsujących się w „Jedności", powoływali się łaskawie na odnośne ogłoszenie.

ADMINISTRACYA.

Z drukarni Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19. Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Dr. [illegible]ld Merwin